

Hanna Murawska

Andrzej Pokrzywa

Warszawa

# Harc mistrz Andrzej Borodzik – wspomnienie

## HARCERSTWO

Rocznik naukowy Muzeum Harcerstwa  
nr 6/7, 2023/2024, s. 185-190



1. Hm. Andrzej Borodzik

Najmłodsze lata do 1939 roku spędził z rodziną w Krymnie koło Kowla – obecnie Ukraina, gdzie Jego ojciec był nadleśniczym. Uczył się w domu, a egzaminy przejścia do następnej klasy zdawał każdorazowo w Warszawie w Kuratorium Oświaty.

Wybuchła wojna. Po informacji o agresji ZSRR na Polskę (17.09.1939), rodzina Borodzików przedzierała się furmanką, nocą,

bocznymi drogami do dziadków, którzy mieszkali w Sulejówku.

Przez okres wojny mieszkali na obrzeżach Otwocka, gdzie Jego ojciec był leśniczym. Konspiracja zaczęła się w 1942 r. w grupie ministrantów, którzy byli jednocześnie harcerzami. Andrzej został zastępowym, a gdy grupa rozrosła się – drużynowym. Organizatorem Zawiszaków i ich opiekunem był ksiądz podharc mistrz Jan Raczkowski. Mieli oni zajęcia typowo harcerskie, zdobywali stopnie, sprawności oraz zajmowali się rozpoznaniem jednostek i pojazdów niemieckich, z czego zdawali sprawozdanie zwierzchnikom „Roju Sosna” (Hufiec Otwock).

Oprócz wielu innych działań w 1943 roku Zawiszacy Andrzeja brali udział w wizytacji już istniejących trzech drużyn, przez hm. Stefana Mirowskiego, dowódcę wszystkich Zawiszków, członków Szarych Szeregów.

W 1944 r. w kościele odbyły się dwudniowe „rekolacje”, a faktycznie szkolenie zastępowych „Ula Puszcza” (Chorągiew Mazowiecka), w których oni też wzięli udział. Również

jesienią 1944 r., gdy po prawej stronie Wisły było już po wojnie, jako jedyny posiadający mundur harcerek – po bracie Feliksie, prowadzi defiladę czterech drużyn zawiszackich. Przed samym Powstaniem w domu parafialnym, zorganizowany został punkt informacyjny i pomocy dla żołnierzy AK z okręgu Lwowskiego, zmierzających do Warszawy. Harcerze Andrzeja wyszukiwali ich i kierowali pod właściwy adres.

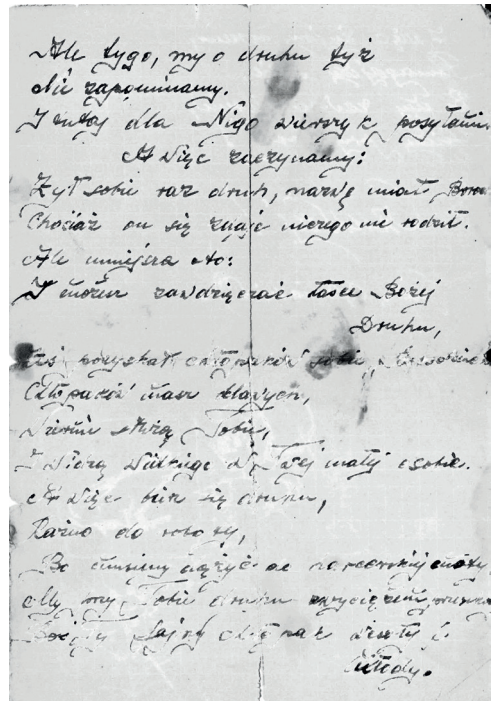
Wojna kończy się. Andrzej wraz z rodziną przenosi się do Sulejówka. W okresie wiosny 1945 r. Andrzej zostaje aresztowany przez Urząd Bezpieczeństwa, prawdopodobnie za konspiracyjną działalność i przewieziony do Warszawy. Dzięki milicjantowi, który kiedyś otrzymał od Andrzeja pomoc w ukończeniu szkoły, został zwolniony z aresztu.

W 1946 r. uczestniczy w kursie organizowanym przez Chorągiew Mazowiecką dla przyszłych instruktorów. Otrzymuje ocenę bardzo dobrą. Ale wraz z rodziną musi przenieść się do Pułtusk, gdzie jest członkiem Komendy Hufca, a potem jego komendantem w latach 1946-1947. Po okresie działalności w Hufcu Pułtusk wraca do Warszawy. W latach 1947-1948 jest drużynowym 10 Lotniczej Warszawskiej Drużyny Harcerzy. W 1948 r. prowadzi obóz harcerek w Klusach koło Ełku.

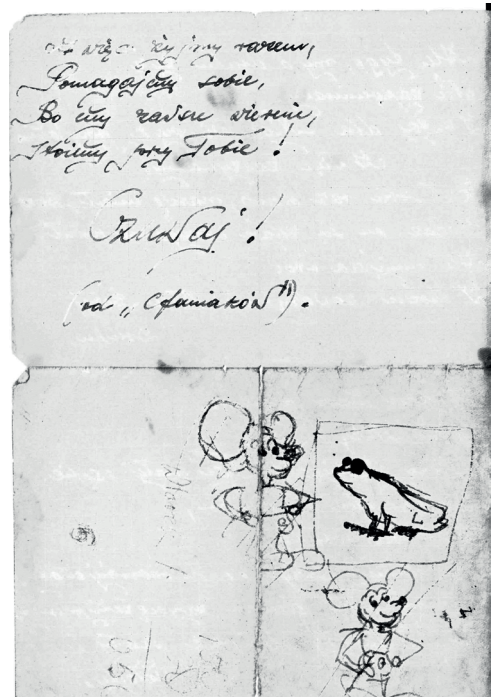


2. Wyjazd na obóz. Andrzej Borodzick pierwszy z prawej.

Odchodząc z drużyny, otrzymuje z rąk druha Lisieckiego „Dziadka” kartkę z wierszem napisanym przez członków drużyny. Z tą „kartką” nie rozstawał się do końca swojego życia. [fot Do końca 1949 roku jest członkiem Komendy Hufca Bródno.



3. Podziękowanie od harcerzy



4. Podziękowanie od harcerzy – druga strona

Harcerstwo – harcerstwem, a uczyć się trzeba. Według relacji Andrzeja, przeszedł On dziewięć różnych szkół, a maturę otrzymał w szkole w Rembertowie. W 1949 r. rozpoczął studia na Wydziale Chemii Politechniki Warszawskiej, którą ukończył w 1953 r. ze stopniem inżyniera chemika. Dostaje nakaz pracy do Tarchomina.

Działalność harcerską kończy w 1949 roku, wyrzucony z ZHP, jak to było wówczas z wieloma „nieprawomyślnymi” instruktorami.

W czasie studiów w 1951 r. zawiera związek małżeński z Barbarą Raźniak, też harcerką. Syn Wojciech urodził się w 1954 r. Zginął w wypadku samochodowym, mając lat 30.

Praca zawodowa trwała do 1990 roku. Przez czas ten zajmował szereg kierowniczych stanowisk, między innymi technologa na Wydziale Antybiotyków. W 1972 r. pracuje w Zjednoczeniu Przemysłu Farmaceutycznego na stanowisku głównego specjalisty do spraw inwestycji. Od 1975 r. był kierownikiem działu w Przedsiębiorstwie Projektowania i Realizacji Inwestycji PROCHEM. Był też od 1981 r. zastępcą dyrektora budowy Wytwórni Antybiotyków.

W czasie swojej pracy uzyskał dziesięć patentów, w tym kilka dotyczących produkcji antybiotyków.



5. Patent

W 1965 r. do 1971 r. Andrzej Borodzik był posłem na Sejm. W tym czasie między innymi tworzył komitety domowe jako społeczną działalność mieszkańców, działał we Froncie Jedności Narodu. Był członkiem Komisji Przemysłu Ciężkiego, Chemicznego i Górnictwa.

Po tych dwóch kadencjach wrócił do pracy zawodowej. Nie pozostał też z boku działalności społecznej. Był członkiem Komitetu Odbudowy Zamku Królewskiego oraz przewodniczącym Zarządu Głównego Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego. Nie zapomniał, że jest instruktorem harcerskim. Wrócił do czynnej pracy w Związku.

W latach 1956-1960 działał jako nieetatowy instruktor GK ZHP. W tym też czasie (1957-1959) Krąg przygotowuje Harcerską Akcję Młodzieży Starszej – stacje harcerskie ze współpracą z naukowcami i kontaktami z ludnością cywilną. Na skutek usilnych starań Jacka Kuronia działalność tę instruktorzy KIMB-u musieli przerwać.

W latach 1966-1972 był członkiem Prezydium Stołecznej Rady Przyjaciół Harcerzy. I tu ciekawostka. W tym okresie V-ce Przewodniczącym Stołecznej Rady Narodowej był harcmistrz Zygmunt Kaczyński – „Wesoły” z „Kamieni na Szaniec”. To on wciągnął Andrzeja do Rady. Od 1986 r., kiedy to zaczęły powstawać kręgi seniorów harcerskich, był przewodniczącym Wydz. Seniorów GK ZHP. Działał też w kręgu w Otwocku.

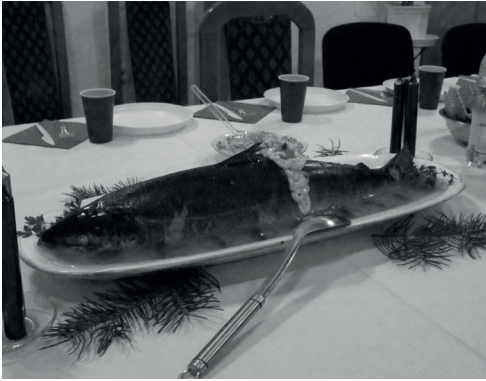
Jego pozytywnym działaniem było dążenie do stworzenia Muzeum Harcerstwa. Dało to pozytywny efekt. W 2001 r. powstaje Muzeum, a jego pierwszym dyrektorem został hm. Andrzej Borodzik. Był nim do 2005 roku, kiedy to XXXIII Zjazd ZHP wybrał Go na Przewodniczącego Związku. Na funkcji tej pozostawał do 2007 roku.

Jeszcze jako dyrektor Muzeum miał znaczny wpływ na otwarcie wówczas Izby Pamięci Kręgu Seniorów w Ursusie w 2003 r. Izba ta w 2017 r. przekształciła się w Filię Muzeum Harcerstwa Ursus – Włochy. Ucieszył się z tego bardzo.



6. Otwarcie Izby

Działal w Muzeum Harcerstwa jako doradca nowego dyrektora, równocześnie był członkiem Rady Naukowej Muzeum, a od 2009 r. został kierownikiem Działu Historycznego Muzeum. Opracowywał też Zbiory Główne. Jeszcze jeden szczegół w Jego życiorysie. W Muzeum organizowane były „Opłatki”. Na któryś z nich Andrzej przyjechał z ogromnym półmiskiem z pięknie przybraną, własnoręcznie przygotowaną rybą. Bardzo nam smakowała. Można Mu było przyznać sprawność kucharza.



7. Ryba Andrzeja.

Lata płynęły. Andrzej приходził do Muzeum, pracował. Na pytanie, jak się czuje odpowiadał: „Zgodnie z peselem”.

Jego ostatnim wyjazdowym spotkaniem była uroczystość rocznicowa Szarych Szeregów w Ursusie w 2019 roku. Druh „Maks” – Andrzej Borodzik, na naszą prośbę wcielił się w „Rudego” – Jana Bytnara. Na planszy imitującej Pomnik Lotnika narysował Kotwicę, kopię Bytnarowego „wiecznego pióra”.



8. „Maks” maluje Kotwicę.

Nasze kontakty przerwała pandemia. Zostały nam tylko kontakty telefoniczne. Po złagodzeniu rygorów pandemii spotkania odbywa-

ły się u Niego w domu. Dyskusje dotyczyły spraw Muzeum i całego Związku. W czasie rozmowy zapytaliśmy, czemu w czasie wspomnień o działaniu Szarych Szeregów mówił ogólnie, pomijając swoją bezpośrednią działalność konspiracyjną. Odpowiedział: „bo <<ja>> eto paslednia bukwa ruskawo jazyka”. Taki był! Jego skromność była wszystkim znaną.

Byliśmy u Niego 11 sierpnia, w Jego ostatnie dni życia. Czekał na nas jak zwykle z utęsknieniem. Choć sił już Mu brakowało, powiedział: „nie czekając na zaproszenie, przychodźcie kiedy możecie”. Dwa dni później, 13 sierpnia 2021 r. Druha Basia, żona Andrzeja zadzwoniła ze słowami: „Andrzej odszedł na Wieczną Wartę”.

Pozostał żal i pustka.

Naczelnik ZHP hm. Grzegorz Woźniak wydał Rozkaz Specjalny w tej sprawie.

Msza odbyła się w Katedrze Polowej Wojska Polskiego z asystą wojskową i harcerską. Pogrzeb na Wojskowym Cmentarzu Powązkowskim z asystą wojskową, licznymi Pocztami Sztandarowymi, władzami ZHP, dyrektorem i wolontariuszami Muzeum oraz przyjaciółmi z całego kraju.



9. Trumna Druha Andrzeja i warta



10. Kondukt pogrzebowy



11. Ostatnie pożegnanie Druha Andrzeja

Przekazujemy niniejszym fragmenty wypowiedzi pożegnalnych.

Uczestnicy Spotkań po Latach:

„...zakończył swą harcerską służbę...instruktor prawy, rzetelny, sumienny i wierny naszej organizacji do ostatniego dnia swojego życia...”

Przewodniczący Społeczności Dorosłych Skautów Junaka Jiži Wall:

„My oldskauci zawsze ocenialiśmy Jego dążenia do zmapowania historii skautowej, jak również rozwijania międzynarodowego wymiaru skautingu dorosłych”.

Dyrektor Muzeum Harcerstwa phm. Paweł Bezak:

„...Dzięki swej długoletniej służbie, ogromnemu dorobkowi i godnej naśladowania postawie, Druh Andrzej stał się niedoścignionym wzorem dla całych pokoleń harcerzy i instruktorów Związku Harcerstwa Polskiego...”

Przewodniczący ZHP hm. Dariusz Supeł:

„...Jego mądrość życiowa, zawsze rozsądne rady i rzeźwy osąd sytuacji była bezcenna i będzie nie do zastąpienia. To właśnie dzięki takim instruktorom, instruktorom z krwi i kości, tak do końca bez taryfy ulgowej i <<harcerskiej emerytury>> potwierdza się siła wielopokoleniowości harcerstwa...”.